

G LAB Guitar System Controller

kontroler systemu gitarowego



Jest w tym jakieś zrzędzenie losu, że przypada mi w udziale poddawać testom urządzenia i technologie niejako „na zamówienie” Czytelników, aktywnych na forum internetowym „Gitarzysty”...

INFORMACJE

DANE TECHNICZNE

tryby: Loop, Switch, MIDI; **programy MIDI:** 127;
pętle efektów: 4; **przełączanie kanałów wzmacniaczy:** 2;
programy pętli: 30 (6 banków po 5 programów);
zasilanie efektów: 9V (maks. 160mA);
inne: wyjście TUNER, wyjście LINK;
osprzęt dodatkowy: podstawa-czujnik do pedalu wah

DOSTARCZYŁ

ELZAB SA, Zabrze, tel. 032-272-26-23, www.glab.com.pl

CENA 890 zł

Michał Lewandowski

Tym razem chodzi o potrzebę ucywilizowania płataniny kabli leżących na scenie, pozbycie się sterty zasilaczy lub worka baterii R9 oraz o zwykłe ułatwienie sobie życia scenicznego, które do tej pory oznaczało szaleńczy taniec „kazaczok”, wykonywany w celu jednoczesnego (no, prawie jednoczesnego) włączenia lub wyłączenia kilku kostek efektowych. Zwolennicy multiektów gitarowych właściwie mają ten problem z głowy, choć i dla nich – w kontekście niniejszego testu – rysuje się dość ciekawa perspektywa rozwoju. Jednak prawdziwym adresatem propozycji marki G LAB są posiadacze arsenału pojedynczych kostek efektowych, które trzeba podczas koncertu czy próby włączać pojedynczo. Dla nich rozwiązanie problemu, jak się okazuje, leży na wyciągnięcie ręki tu w Polsce,

i to za sprawą firmy, której nigdy nie podejrzewałbym o gitarowe konotacje. ELZAB SA, bo o tej firmie mowa, zajmuje się przecież przede wszystkim produkcją fiskalnych kas sklepowych, skąd więc taki muzyczny wątek? A stąd, że pod skrzydłami Elzabu powstał G LAB (czyli Guitar Laboratory) i okazało się, że muzyka (zwłaszcza gitarowa) jest silniejsza nawet od fiskusa. Pora więc przyjrzeć się temu urządzeniu i dowiedzieć się, o co w ogóle chodzi z tym GSC.

Wyobraźmy sobie, że gitarzysta używa wzmacniacza z dwoma kanałami (czystym i przesterowanym), a przed wzmacniaczem znajduje się łańcuch efektów w postaci kostek podłogowych: kompresor, distortion, chorus, delay i reverb. Podczas gry akordami nasz muzyk używa kompresora, chorusa i kanału czystego wzmacniacza, a podczas solówek – wyłącznie kanału przesterowanego wzmacniacza i delay'a. Jest oczywiste, że aby przejść z konfiguracji „rytm” do trybu „solo” musi on „jednocześnie” wyłączyć dwie kostki, zmienić tryb pracy wzmacniacza oraz włączyć kolejny efekt. Jak by nie liczyć – cztery operacje. Za pomocą GSC wystarczy jedna. Jak to możliwe? Zobaczmy!

BUDOWA

Moduł GSC to konstrukcja w stalowej obudowie przypominająca na pierwszy rzut oka typowy multieffekt, którym oczywiście nie jest, jednak po podłączeniu do niej efektów (niekoniecznie podłogowych) staje się funkcjonalnie centrum zarządzania brzmieniem. Obudowa to płaska, niezbyt głęboka skrzynka, niezajmująca na podłodze więcej miejsca niż potrzeba. Na panelu głównym zlokalizowano wszystkie elementy regulacyjne i sygnalizacyjne. Wyjątkiem jest przełącznik LOCK znajdujący się na bocznej ścianie. Umieszczono go tam celowo, aby wykluczyć możliwość przypadkowego włączenia. Uwagę zwraca sześć białych przełączników nożnych. Plastikowe klawisze może nie wzbudzają wielkiego zaufania, jednak swoją funkcję spełniają wyśmienicie, a to głównie dlatego, że do ich załączenia nie potrzeba prawie w ogóle siły, gdyż działają właściwie dotykowo i praktycznie bezgłośnie. Kontrastowa kolorystyka oraz dodatkowe (choć nieco mdłe) podświetlenie klawiszy znacznie ułatwiają orientację na ciemnej scenie.

BANKI

Każdy z sześciu przycisków spełnia funkcję przełącznika banków pamięci. Wystarczy przytrzymać przez chwilę przycisk, aby aktywować wybrany bank. Wybór banku sygnalizowany jest diodami: pierwsze trzy banki – świecącymi stale diodami (w trzech różnych kolorach), natomiast trzy

W trybie MIDI urządzenie może wysyłać na zewnątrz komunikaty MIDI, pozwalając na zmianę programów w efektach zewnętrznych

kolejne oznaczone są tymi samymi diodami, lecz pulsującymi. Ponadto na panelu głównym znajdują się diody sygnalizujące aktywne pętle, które umieszczono nad odpowiadającymi im przyciskami. Odrębną częścią jest sekcja przełączania trybów pracy: są to trzy dotykowe przełączniki: LOOP (czyli obsługa załączonych pętli efektów), SWITCH (zarządzanie kanałami wzmacniacza lub wbudowanych wejść efektów) oraz MIDI (odpowiedzialny za wysyłanie komunikatów MIDI do zewnętrznych urządzeń). Całości dopełnia potencjometr, którym możemy ustawić globalną głośność zaprogramowanego przez nas presetu.

PRZYŁĄCZA

Panel przyłączy składa się z kompletu czterech wyjść (SEND) do efektów oraz takiej samej ilości wejść (RETURN) z zastosowanych przez nas kostek. Każdy zestaw wyjścia i wejścia nazwany LOOP1, LOOP2, LOOP3 i LOOP4 jest szeregowy względem poprzednika. Nie oznacza to bynajmniej, że brak wpiętego efektu w jakąkolwiek pętlę przerywa łańcuch. Chodzi tu o to, że sygnał z gitary podany na główne wejście GSC kierowany jest najpierw na pętlę LOOP1, następnie po przejściu przez nią (nawet jeśli nie ma tam fizycznego efektu) kierowany jest do kolejnej pętli – LOOP2 itd. Oznacza to, że lokując nasze kostki w pętlach, musimy zachowywać się dokładnie według zwykłych reguł, a więc np. efekty typu distortion w pierwszej kolejności, modulacyjne później (chorus, flanger), a na końcu opóźniające (delay, pogłosy). Należy sobie również uświadomić, że w pojedynczą pętlę możemy wpiąć więcej niż jeden efekt. Warto tak zrobić, jeśli często korzystamy z kilku efektów jednocześnie. Oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie, aby pętlę obsługiwane przez GSC poprzedzał efekt włączony jeszcze przed głównym wejściem (np. bramka szumów). To samo dotyczy wyjścia urządzenia – zaraz za nim możemy przecież użyć np. pogłosu. Gdziekolwiek by spojrzeć, możliwości obsługi efektów są spore i patrząc przez pryzmat swoich potrzeb, nie umiem sobie wyobrazić





Jak przystało na porządne centrum sterowania, GSC został wyposażony w pokazną ilość przyłączy, wśród których znajdziemy także gniazda zasilające dla zewnętrznych efektów.

sytuacji, w której zabrakłoby mi miejsca na któryś z używanych efektów.

GSC posiada bardzo wygodną możliwość zasilenia wszystkich zastosowanych efektów napięciem 9V (DC). Każda pętla wyposażona jest w gniazdo zasilające do podłączenia efektu, przy czym w komplecie znajdziemy także cztery przewody. Zasilacz sieciowy, w który wyposażono GSC, jest w stanie zapewnić 160mA efektom, co przy np. czterech kostkach Bossa jest wielkością wystarczającą. W razie gdy w systemie znajdzie się urządzenie potrzebujące więcej prądu, GSC zasygnalizuje przeciążenie świecąca się dioda, a zatem należy wtedy zapewnić takiemu „łakomczuchowi” osobne zasilanie. Trzeba jeszcze z uznaniem wspomnieć, że konstruktorzy wykazali się dużą znajomością rzeczy w kwestii zapewnienia zasilania samemu GSC – giętki kabel zasilający ma długość 3.5m, co zapewnia dużą wygodę w instalacji na scenie. Wadą jest natomiast to, że wszystkie przewody zasilające mają jednakową polaryzację, a więc posiadacze efektów z gniazdem zasilającym spolaryzowanym

odwrotnie (a są jeszcze takie kostki podłogowe) będą musieli sobie jakoś poradzić – zasilając je z osobnego źródła, bądź konstruując stosowny kabelek. Pozostałe gniazda GSC to: dwa wyjścia do sterowania kanałami wzmacniaczy, wyjście do podłączenia tunera, wyjście MIDI oraz złącze LINK służące do podłączenia kolejnego modułu GSC lub specjalnej podstawki pod pedał wah. Podstawka ta, czuła na nacisk, wykrywa postawienie stopy na pedale.

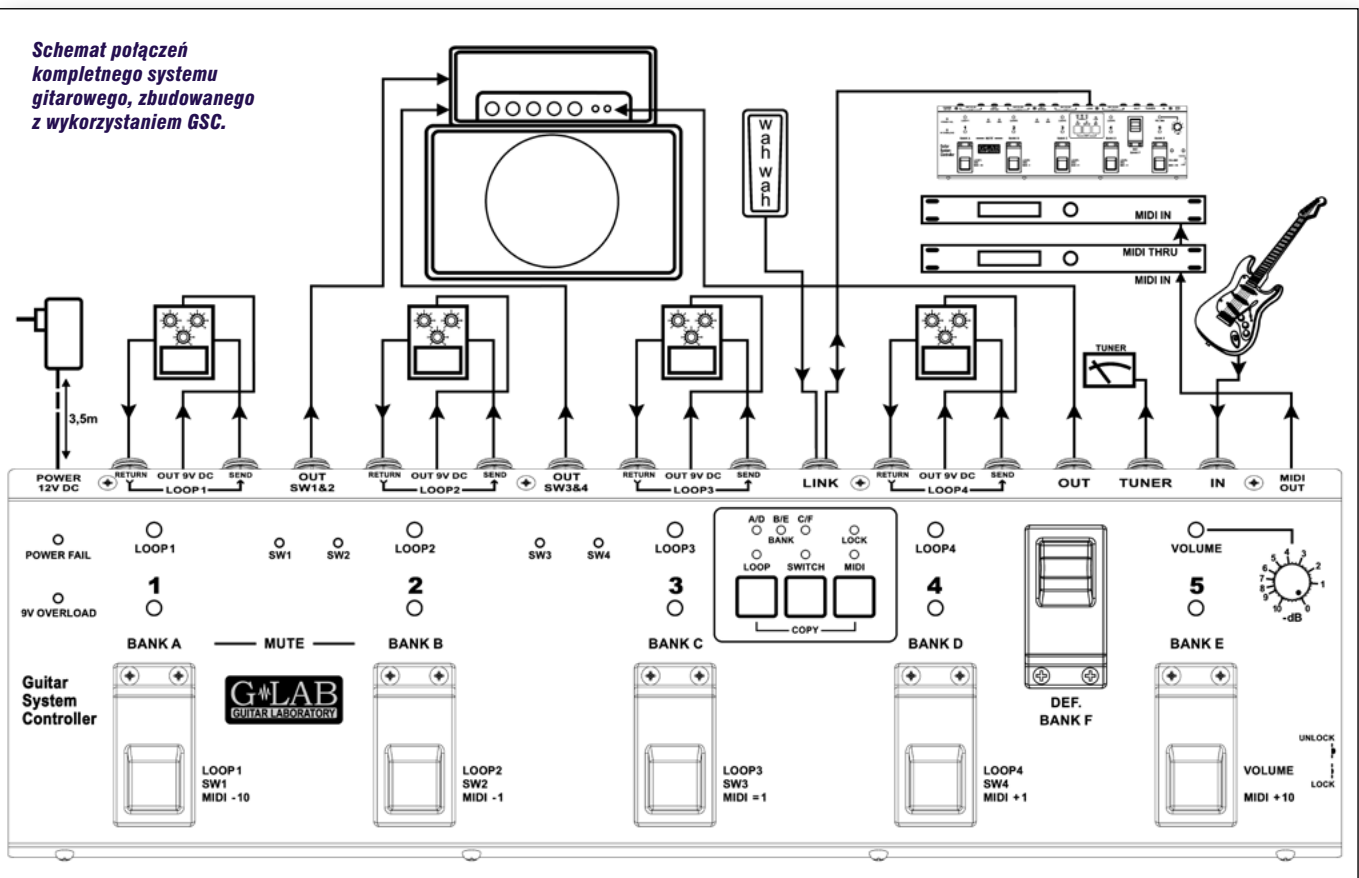
OBSŁUGA

Po wglębieniu się w instrukcję obsługi można odnieść wrażenie, że obsługa GSC jest nieco skomplikowana, jednak nic nie stoi na przeszkodzie, aby podejść do tematu w bardziej praktyczny sposób. Wyciągnąłem więc z instrukcji tylko niezbędne informacje i podłączyłem do pętli pierwszej kompresor, do drugiej multieffekt GT-8 (z którego użyłem wyłącznie przesterów), do trzeciej chorus i... dałem się ponieść intuicji. Bardzo szybko okazało się, że wybieranie efektów w trybie Loop

WYNIKI TESTU

FUNKcjONALNOŚĆ	● ● ● ● ● ● ● ●
WYKONANIE	● ● ● ● ● ● ● ●
JAKOŚĆ/CENA	● ● ● ● ● ● ● ●
BRZMIENIE	nie dotyczy

WNIOSKI prosty w obsłudze, bogato wyposażony system kontrolujący pracę efektów



G LAB Guitar System Controller

(w skrócie GSC) to dobrze przemyślane, sprawne i nieprzeładowane urządzenie, bardzo praktyczne na scenie i w studyjnym zaciszu

nie wymaga żadnej specjalnej wiedzy. Wystarczy wybrać przyciskiem nożnym te pętle, które chcemy aktywować. Jest to naprawdę proste i niespecjalnie różni się od sytuacji, gdy musimy włączać efekty pojedynczo. Idea polega tu na czymś innym – chodzi mianowicie o to, abyśmy jednym przyciśnięciem klawisza nożnego np. włączyli efekty w pętli 1, 3 i 4, a wyłączyli efekty w pętli 2. Temu służy tryb programowania i – jak się okazało – jest on również bardzo prosty w użyciu.

PROGRAMUJEMY

Struktura pamięci GSC to sześć banków od A do F. Każdy bank ma pięć komórek pamięci (programów), co oznacza, że jesteśmy w stanie zapisać łącznie 30 programów, czyli kombinacji włączonych jednocześnie efektów. To naprawdę sporo i w zupełności wystarczy na każdą sceniczną okoliczność. Aby zapisać nasz własny program wystarczy wybrać bank i program, w którym zapiszemy wybraną konfigurację, przyciskami nożnymi wybrać te pętle, które chcemy, by były aktywne, i wydać polecenie zapisu do pamięci. To w zasadzie wszystko. Następnie wybieramy kolejny program (w tym samym banku lub w innym), wskazujemy pętle i zapisujemy. Całość operacji tworzenia programu trwa kilka sekund. Zapisany program możemy jeszcze wzbogacić poprzez wyrównanie poziomu głośności lub jego zmianę (np. preset do gry solo na głośniejszy). Służy temu przycisk i potencjometr o nazwie VOLUME. Całość ponownie zapisujemy. Kolejną modyfikacją może być dodanie do programu polecenia zmiany kanału we wzmacniaczu. W tym celu wybieramy program (pusty lub ten, w którym już zaprogramowaliśmy pętle), przełączamy się na tryb Switch i aktywujemy przyciskami nożnymi wybrane kanały SW1-2 lub SW3-4. Kolejny zapis – i gotowe! Możemy zatem zabezpieczyć efekt naszych prac, wciskając przełącznik blokady pamięci LOCK. Jeśli teraz podczas gry wywołamy nasz program, wówczas GSC włączy wybraną pętlę (czyli uruchomi wybrane efekty jednocześnie i wyłączy zbędne) wraz z zapisanym kanałem wzmacniacza. Na osłode dla tych, których intuicja nie zaprowadzi do celu i którym nie pomoże papierowa instrukcja, mam dobrą informację: na stronie www.glab.com.pl producent udostępni instrukcję obsługi

w postaci filmów wideo. Naprawdę godne pochwały!

MIDI

W trybie MIDI urządzenie może wysyłać na zewnątrz komunikaty MIDI. Zwracam uwagę, że funkcja ta pozwala na zmianę programów w zewnętrznych efektach (procesorach efektów), które przyjmują polecenia MIDI. Mogą to być również multiefekty gitarowe (o czym pisałem w numerach 4/2007 i 7/2007 „Gitarzysty”) lub zupełnie inne urządzenia MIDI, np. automaty perkusyjne czy syntezatory. Jeśli przełączymy GSC w tryb MIDI, przyciski nożne obsługujące do tej pory banki, programy czy pętle zaczynają służyć wysyłce komunikatów MIDI. Centralny przycisk przywołuje program MIDI o numerze 1, sąsiad po prawej zwiększa program o 1, a po lewej zmniejsza o 1. Skrajne przyciski działają podobnie, jednak zmieniają program w górę lub w dół o 10. Kontroler GSC wysyła komunikaty PC (Program Change) w zakresie od 1-127, zatem jeśli ktoś chciałby sterować nim np. multieffekt Boss GT-8, to musi zadbać o umiejscowienie brzmień w pierwszych 127 komórkach pamięci. Wyższych numerów GSC nie jest w stanie wywołać i prawdę powiedziawszy, nie musi, bo 127 kombinacji programów (a więc i brzmień) jest to i tak sporo.

WNIOSKI

Podsumowując, można uczciwie stwierdzić, że kto nie lubi multieffektów gitarowych, ponieważ twierdzi, iż brzmienie kostek podłogowych jest „prawdziwsze”, a jednocześnie chce mieć również zapewnioną wygodę w nadzorowaniu pracy posiadanych efektów, to nie musi się już o to martwić – problem może uznać za rozwiązany. GSC spełni to zadanie, a dodatkowo stanie się elementem porządkującym zbędne okablowanie. Ja sam znam co najmniej dwóch gitarzystów, którzy mają z tym problem i poszukują jego rozwiązania. Krótka wizyta na forum „Gitarzysty” potwierdzi fakt, że poszukujących czegoś takiego jak GSC jest znacznie więcej. G LAB Guitar System Controller to dobrze przemyślane, funkcjonalne i nieprzeładowane urządzenie, bardzo praktyczne na scenie i w studyjnym zaciszu. A przy tym w bardzo przystępnej cenie. Tak trzymać! 🎸